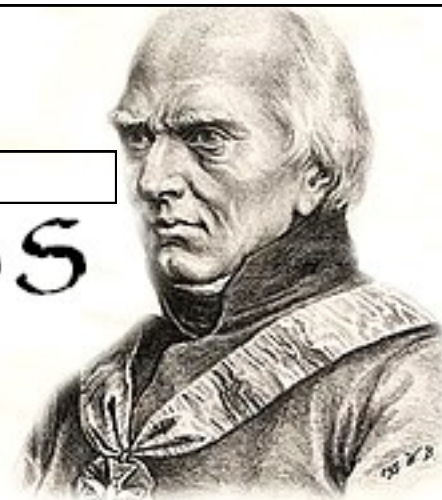


Stachpress

LUTY NR 5 (8) 2013 R.



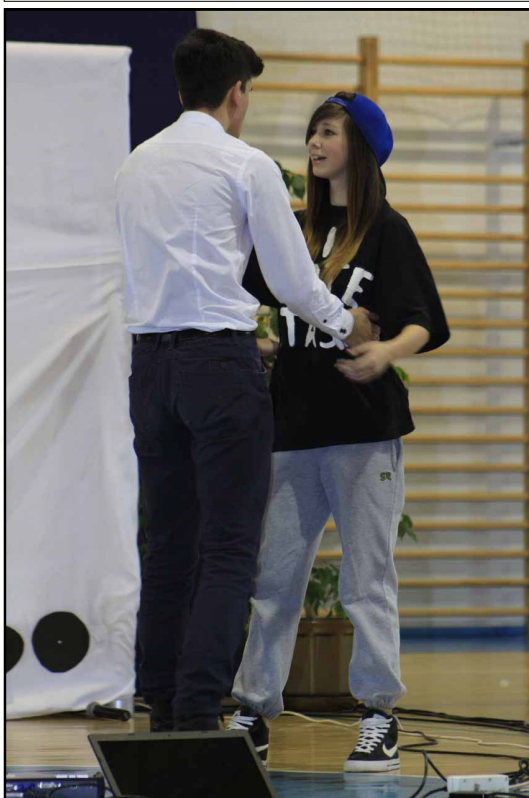
WAŻNE TEMATY

- Walentynki
- Wywiad z p. Iwoną Świderska
- Licealiada

W TYM NUMERZE

Zakočaj się na walentynki	11
Rozrywka	15
Jak organizujemy 18-tki?	10

ANTYSTASIONALIA



Dnia 14 lutego 2014 roku o godzinie 11.45 w naszej szkole odbyły się kolejne Stasionalia. Tym razem pole do popisu mieli humaniści, a mianowicie klasa II A wraz z wychowawczynią, panią Małgorzatą Górak.

Ku zdziwieniu wszystkim wydarzenie to miało nazwę Antystasionalia. Warto zaznaczyć, że w przedstawieniu jak i w dekoracji wypełniającej mury liceum występowały motywy przypominające nam o święcie zakochanych.

c.d. na s. 3-5

DZIEŃ KOBIET I MĘŻCZYZN

„Kobieta bez mężczyzny jest wszystkim, ale tylko z mężczyzną jest sobą.”

Władysław Grzeszczyk

„Po to istnieje kobieta, aby mężczyzna był dzięki niej mądry.”

Karl Kraus

c.d na s. 12, 13





REDAKCJA GAZETKI

★ **Opiekun gazetki:**

★ p. Beata Kuzko

★ **Udostępnianie sprzętu**

★ **komputerowego:**

★ p. Magdalena Nowosielska

★ p. Sebastian Biesiada

★ **Wydruk gazetki:**

★ p. Jadwiga Łukjańczuk

★ p. Jarosław Jednas

★ **Oprawa graficzna:**

★ Marta Barceluk II B

★ **Fotografia:**

★ Bartosz Wołoszko I F

★ Radosław Czyż I F

★ **Artykuły prasowe, sondaże,**

★ **wywiady:**

★ Marta Barceluk II B

★ Kamila Iwańczuk II B

★ Natalia Pietruczuk II B

★ Karolina Welik II B

★ Daria Dębicka II D

★ **Adres redakcji:**

★ Zespół Szkół Ogólnokształcących

★ nr 4

★ IV LO im. Stanisława Staszica

★ ul. Akademicka 8

★ 21-500 Biała Podlaska

★ e-mail: gazetka.staszic@gmail.com



*Na początku nic nie było,
 Tylko przestrzeń ciemna, pusta;
 Wtem jej czarne błysły oczy
 i różowe, świeże usta.*

*Od jej spojrzeń, od rumieńca
 Zajaśniała światła zorza,
 A gdy pierwsze rzekła słowo,
 Ziemia wyszła z głębi morza.*

*Gdy przebiegła ziemię wzrokiem
 Śląc jej uśmiech, rój skrzydlaty
 Wzleciał ptaków i motyli,
 A spod ziemi wyszły kwiaty.*

*Lecz nie istniał jeszcze człowiek,
 Tylko martwa gliny bryła;
 Aż nareszcie swym płomiennym
 Pocałunkiem — mnie stworzyła.*

*I zbudziłem się do życia
 W cudowności jasnym kraju.
 Lecz mnie również, tak jak innych,
 Wypędzono z tego raj.*

Adam Asnyk





Dnia 14 lutego 2014 roku o godzinie 11.45 w naszej szkole odbyły się kolejne Stasionalia. Tym razem pole do popisu mieli humaniści, a mianowicie klasa II A wraz z wychowawczynią, panią Małgorzatą Górak.

Ku zdziwieniu wszystkim wydarzenie to miało nazwę Antystasionalia. Warto zaznaczyć, że w przedstawieniu jak i w dekoracji wypełniającej mury liceum występowały motywy przypominające nam o święcie zakochanych. Temat Stasionaliów wydawał się dość kontrowersyjny.

Śmiało mogę stwierdzić, że humaniści rozbawili publiczność do łez, która tłumnie zebrała się na hali LO. Zaprezentowali oni zaproszonym gościom parodię znanych wszystkim teleturniejów, m.in. "Familiady" i "Rozmów w toku". Młodzi aktorzy znakomicie wcielili się w role prowadzących te programy. Na scenie nie mogło oczywiście zabraknąć amora. Licealiści z II A pokazali, że są nie tylko świetnymi aktorami ale także tancerzami. W ich wykonaniu mogliśmy zobaczyć układy taneczne, które bardzo spodobały się widzom.

W swoim żywiole była wychowawczyni klasy, p. Małgorzata Górak, która w atrakcyjny sposób - na hali i zabawny - w prezentacji multimedialnej brała udział w Stasionaliach, budząc sympatię widzów.

Tradycyjnie uczniowie postarali się o dekoracje korytarzy i innych miejsc w szkole. Tuż przed wejściem widniał napis ANTYSTASIONALIA, co miało przypomnieć uczniom o wydarzeniu. Korytarze udekorowane były w stylu starego kina. Humaniści przygotowali uczniom bufet, w którym nabyć można było różne przekąski jak i słodkości. Tak więc, każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Przygotowane jedzenie było wysmienite o czym świadczyły zadowolone twarze uczniów stojących jak i odchodzących z długich kolejek.

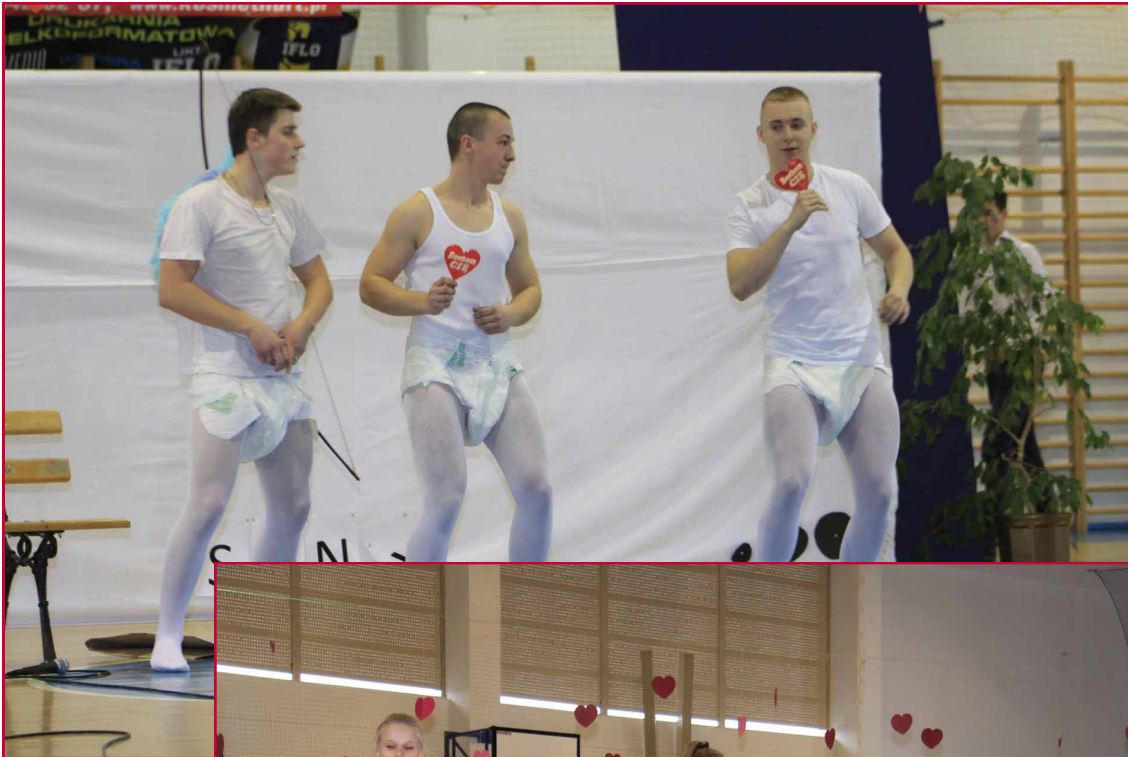
Jedną z atrakcji jakie przygotowali gospodarze Stasionaliów był kącik walentynkowy. Zabawa polegała na tym, że każdy mógł poprosić o dedykację na pierniczku w kształcie serca dla swojego ukochanego lub ukochanej. Efekt był wspaniały. Serduszka wyglądały znakomicie i były bardzo miłym gestem w stronę swojej „drugiej połówki” w tym dniu.

Po części artystycznej, na korytarzu szkoły można było zapoznać się z prezentacją klasy, przygotowaną na tę specjalną okazję i wkomponowaną w część imprezy.

Karolina Welik







Więcej zdjęć na
stronie internetowej
szkoły:
staszicbiała.pl



Walentynki, czyli święto zakochanych obchodzone 14 lutego napawa nas, młodzież, niezwyklejmi emocjami. W tym wieku jesteśmy bardzo kochliwi i podatni na uczuciowe bodźce. Każdy chce mieć przy sobie swoją ukochaną lub ukochanego w ten wyjątkowy dzień.

Warto też poruszyć temat "nieśmiałych zakochanych". Kochają, ale nie mają odwagi tego powiedzieć z różnych przyczyn: nieśmiałości, lęku przed odrzuceniem, ośmieszeniem się, poczucia, że sięga się zbyt wysoko jak na swoje możliwości. Pojawia się okazja, aby przekazać komunikat o swoich uczuciach. Komunikatem może być walentynkowa kartka, drobny upominek, kwiat itp. Oczekuje się niecierpliwie na reakcję ukochanej osoby.

Każdy komunikat z jej strony jest oczekiwany w wielkim napięciu. Zdarza się, że komunikat jest jasny i radosny, świadczący o wzajemności uczuć. Niejeden związek powstał dzięki przełamaniu nieśmiałości w tym specyficznym dniu.

Zakochani potrzebują dowodów miłości. Może to być zwykła kartka z wyznaniem uczuć lub maskotka z wielkim czerwonym sercem.

Niekiedy zapraszamy swoją drugą połówkę do kina, restauracji lub przygotowujemy romantyczną kolację dla dwojga samodzielnie. Nie musi być to wystawna uczta, ważne żeby była przygotowana od serca. Należy pamiętać również o odpowiednim nastroju. Nasze kochane łakomczuchy na pewno się ucieszą, w końcu "przez żołądek do serca".

Dobrym prezentem są też upominki wykonane samodzielnie np. album z Waszymi wspólnymi zdjęciami. Zmysłowe perfumy, śliczna, niedroga biżuteria, książka ulubionego gatunku czy płyta CD ukochanej kapeli, kubki lub koszulka z nadrukiem we własnym wykonaniu jest również dobrym odzwierciedleniem naszych uczuć. A może wypad na weekend tylko we dwoje?

W związku składającym się z rozrywkowych osób popularne są też wyjścia do klubu na imprezę walentynkową. Kwiaty też są dobrym okazaniem uczuć. Ich naturalne piękno i zapach sprawiają, że są bardzo eleganckim wyrazicielem naszych uczuć. Nie musi być to duży bukiet, ale pojedynczy kwiat. Czasem zwykle "kocham Cię" jest wspanialszym prezentem niż wystawne kolacje w restauracjach czy bukiet z pięćdziesięciu róż.

Są również upominki, które absolutnie nie wchodzi w rachubę. Na przykład czekoladki kupione w najbliższym markecie w ostatniej chwili lub poradnik o dobrym zachowaniu czy "jak się zachować w związku?".

Okazuje się niestety, że nie wszystkim podoba się święto zakochanych. Walentynkowego pospolitego ruszenia, kiedy to wszyscy wyznają sobie miłość oraz okupują kina, restauracje i kawiarnie. Młodzież uważa, że maskotki ze smutnymi minkami, czerwone poduchy w kształcie serc to kompletna tandeta. Czułe słówka i drobne upominki nie wnoszą nic do ich życia. Uważają również, że święto to jest sztucznie wykreowane przez ludzi kochających się, aby samotnym zrobić na złość.

Niestety nie wszyscy mogą spędzić dnia zakochanym z kimś bliskim, ale samotne walentynki to nie powód do smutku. Ciesz się, że oszczędzisz sobie uciążliwego szukania prezentu dla sympatii oraz ewentualnej sprzeczki, jeśli upominek okaże się nieudany. Przeznacz ten czas wyłącznie dla siebie i skup się na swoich potrzebach. Wybierz się za zakupy, dla kobiety nie ma nic lepszego niż para nowych butów lub śliczna sukienka. Możesz również się zrelaksować. Przygotuj sobie gorącą kąpiel lub obejrzyj ulubiony film. Single nie muszą wcale spędzać Dnia Świętego Walentego samotnie. Wybierz się z przyjaciółmi na imprezę lub obejrzyj mecz z kumplami. Dołącz do innych i otwórz się na nowe znajomości. Zrób się na bóstwo, zapomnij o swoich kompleksach i hamulcach. Walentynki możesz spędzić aktywnie. Pójść na basen lub siłownię, Twoje samopoczucie się poprawi.

Więc, jeżeli widzisz parę w parku trzymającą się za ręce, czerwone serduszka w oknach sklepów, restauracji i cukierni, nie załamuj się. Jesteś młody i wszystko jeszcze przed Tobą. Przeżyjesz jeszcze tyście miłości i miłostek i znajdziesz tą jedyną, odpowiednią osobę.

Natalia Pietruczuk





Wywiad z Panią Iwoną Świdorską przeprowadziła Kamila Iwańczuk

Kamila Iwańczuk: Jak wspomina Pani swoje szkolne lata?

P. Iwona Świdorska: Myślę, że jak każdy mile wspominam swoje szkolne lata. W liceum była to klasa żeńska. Stanowiłyśmy zgraną grupę i starałyśmy się pomagać sobie nawzajem. Losy moich koleżanek potoczyły się różnie. Ja wybrałam Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach - kierunek wychowanie muzyczne. Spotkałam wielu interesujących ludzi, miałam możliwość podróżowania i koncerto-

wania z chórem. Niezapomniane dla mnie, do końca życia, będzie występ naszego chóru podczas pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II w Kielcach. To było niezwykle, wzruszające spotkanie. Bardzo je przeżyłam.

K. I.: Od kiedy interesuje się Pani piękną dziedziną sztuki, zwaną muzyką?

P.I.Ś.: Muzyka towarzyszy mi od zawsze. W szkole podstawowej, liceum, na studiach śpiewałam w chórze i zespole wokalnym. Sprawia mi to ogromną satysfakcję po dziś dzień. Nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej.

K. I.: Czy jako dziecko marzyła Pani o wielkiej karierze muzycznej?

P.I.Ś.: Nigdy nie marzyłam o wielkiej karierze muzycznej. Kiedy byłam dzieckiem nie było możliwości solowego kształcenia wokalnego. Z prawdziwą emisją głosu zetknęłam się na studiach. Tutaj poznałam tajniki muzyczne. Mój wykładowca od emisji głosu proponował mi rozpoczęcie nauki w Szkole Muzycznej II stopnia w klasie wokalnej, ale trochę to

zaniedbałam i teraz żałuję.

K. I.: Pracuje Pani również w szkole podstawowej. Czy praca z młodzieżą jest dużo trudniejsza niż z dziećmi?

P.I.Ś.: Tak naprawdę pracę z młodzieżą rozpoczęłam dawno temu, kiedy były szkoły ośmioklasowe. Myślę, więc że praca z młodzieżą nie jest trudniejsza niż z dziećmi. Dzieci są bardziej spontaniczne, otwarte, chętne do podejmowania różnych działań, ale często trzeba nimi kierować, powtarzać. Natomiast młodzież jest na etapie samodzielnego i twórczego działania, jest bardziej kreatywna.

Zawód nauczyciela, to również zawód moich Rodziców. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym robić coś innego. Czy spełniam się w swoim zawodzie? Na pewno tak.

K. I.: Czy spełnia się Pani w swoim zawodzie?

P.I.Ś.: Zawód nauczyciela, to również zawód moich Rodziców. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym robić coś innego. Czy spełniam się w swoim zawodzie? Na

pewno tak. Ogromną satysfakcję daje mi praca z młodzieżą i dziećmi, szczególnie zaś spełnianie się w roli dyrygenta chóru.

K. I.: Jak układa się Pani współpraca z młodzieżą naszego liceum?

P.I.Ś.: Myślę, że współpraca z młodzieżą układa się dobrze. Są czasem jakieś drobne nieporozumienia, dyskusje, ale na ogół zawsze dochodzimy do kompromisu. Młodzież w naszym liceum jest otwarta i życzliwa. Pracuje mi się tutaj bardzo dobrze i potwierdzam opinię, że atmosfera w Staszycu jest niezwykle przyjazna.

K. I.: Czy jest Pani dumna z osiągnięć chóru szkolnego? Jakimi osiągnięciami może się Pa-
ni z nami podzielić?

P.I.Ś.: Jestem bardzo dumna!!! Zawsze mogę liczyć na moich chórzystów i nigdy dotąd mnie nie zawiedli. Młodzież chętnie uczestniczy w uroczystościach szkolnych i miejskich. Kilkakrotnie byliśmy zapraszani przez Państwową Szkołę Wyższą imienia Papieża Jana Pawła II. Swoimi występami uświetnialiśmy odbywające się tam międzynarodowe konferencje naukowe. Chór "Camerata" wziął udział w Międzynarodowym Koncercie Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu. Po prezentacji usłyszeliśmy wiele ciepłych, życzliwych słów i pochlebnych opinii na nasz temat. Miała też miejsce emisja naszego występu w Panoramie Lubelskiej. W ubiegłym roku zajęliśmy I miejsce w Powiatowym Konkursie Piosenek Powstańców z okazji 150 rocznicy Powstania Styczniowego na Ziemiach Białskich.

Dzięki panu dyrektorowi Stanisławowi Romanowskiemu młodzież chóru i orkiestry 6 grudnia jeździła do Podlaskiej Opery i Filharmonii w Białymstoku na musical "Upiór w operze". To był niezapomniany wieczór oraz nagroda za ich zaangażowanie i pracę.

K. I.: Co Pani sprawia największą w tej pracy?

P.I.Ś.: Zawsze marzyłam, aby prowadzić chór mieszany. Widać marzenia się spełniają.... I choć czasem trudno zapanować nad pięćdziesiątką rozgadanych nastolatków, to zajęcia z chórem dostarczają mi największej frajdy i przyjemności. Pozytywne opinie, gratulacje, słowa uznania i łzy wzruszenia odbiorców naszej muzyki... to chwile, dla których warto to robić.

Zawsze marzyłam, aby prowadzić chór mieszany. (...) Zajęcia z chórem dostarczają mi największej frajdy i przyjemności. Pozytywne opinie, gratulacje, słowa uznania i łzy wzruszenia odbiorców naszej muzyki... to chwile, dla których warto to robić.

K. I.: Jak ocenia Pani poziom umiejętności klas o profilu muzycznym?

P.I.Ś.: Poziom w klasach o profilu muzycznym jest bardzo zróżnicowany. Są osoby, które wybrały ten profil z pełną świadomością i prezentują wysoki poziom umiejętności wokalnych oraz instrumentalnych, ale jest duża grupa uczniów, która nie przejawia zdolności w tym kierunku. Co skłoniło ich do takiego wyboru? Nie wiem.

K. I.: Jak Pani praca z młodzieżą wpływa na ich wybór uczelni wyższych o tych samych zainteresowaniach?

P.I.Ś.: Bardzo nieliczni podejmują studia muzyczne. Niewystarczająca jest nauka w klasie o profilu muzycznym, aby dostać się do Akademii Muzycznej. Tutaj wymagana jest niezwykła perfekcja i talent muzyczny oraz ukończona szkoła muzyczna. Są jednak osoby, które rozpoczynają studia umożliwiające im pracę w Centrach Kultury. Są też takie, które rozwijają swoje zdolności wokalne na wydziałach muzyki rozrywkowej czy jazzowej. Bez wątplenia jednak wielu z nich wykorzystuje zdobyte tu umiejętności uprawiając muzykę amatorsko.

K. I.: Jak spędza Pani czas wolny od pracy?

P.I.Ś.: Czas wolny? Dawno go nie miałam. W domu jest zawsze coś do zrobienia. Kiedy jednak znajdę tę małą chwilkę tylko dla siebie lubię poczytać książkę i posłuchać muzyki - nie zawsze artystycznej.



K. I.: Jaki utwór muzyczny poleca Pani na walentynki?

P.I.Ś.: Utwór na Walentynki - "Aria na strunie G" Jana Sebastiana Bacha.... lub poezja śpiewana w wykonaniu Marka Grechuty.

K. I.: Jaki jest Pani ulubiony utwór?

P.I.Ś.: Canon D- dur Pachelbela; "Aria na strunie G" Jana Sebastiana Bacha.

K. I.: Jakiego rodzaju muzyki lubi Pani słuchać najbardziej?

P.I.Ś.: Zdecydowanie muzykę artystyczną, ale chętnie też słucham muzyki rozrywkowej z lat 80-tych XX wieku.





Osiemnastka to dzień, w którym z dziecka stajesz się osobą pełnoletnią. Od dziś możesz już podejmować własne decyzje, głosować w wyborach oraz w końcu napić się piwa :) Nieodłącznym elementem osiemnastych urodzin jest osiemnastkowa impreza. 18 lat ma się w życiu tylko raz, dlatego warto aby wszystko co wiąże się z imprezą było dopięte na ostatni guzik o wiele wcześniej.

Przed każdą osiemnastką młodzież boryka się z pytaniem - gdzie ją zorganizować? Do wyboru jest kilka możliwości: osiemnastka w klubie, w domu, bądź impreza w plenerze oczywiście w zależności od pory roku i pogody. Osiemnastka w klubie jest to na pewno jedna z droższych możliwości ale ma również swoje zalety. Można choćby podzielić koszty organizując osiemnastkę w kilka osób. W zależności od klubu jest możliwość wniesienia własnego jedzenia jak i alkoholu. W lokalu można zorganizować osiemnaste urodziny dla kilku osób (wynajmując łóżę) bądź też dla kilkudziesięciu ale to wiąże się już z wynajęciem całego klubu i dość sporymi kosztami. Klub należy dobierać jak najbardziej pod siebie, biorąc pod uwagę szacowaną ilość gości, to czy chcesz zrobić dyskotekę czy może po prostu krótką siedzącą imprezę. Jeśli

decydujemy się na wynajem wiednio wcześniej zarezerwo-

gości; omówić menu, wystrój Menu jest to jedna trzeba zadbać organizując uro- "polecieć po kosztach" i kupić Jeżeli jednak chcemy aby nasi wy nie byli głodni musimy ich nie trafimy we wszystkie gusta postaramy się aby dobrać ta- Myślę, że jako przekąski naj-



lokalu, pamiętajmy by odpo- wać termin; ustalić miejsca dla sali oraz oprawę muzyczną.

z ważniejszych kwestii o którą dziny. Możemy oczywiście jedynie paluszki oraz chipsy. goście po kilku godzinach zabana- nakarmić. Istnieje ryzyko, że kulinarne naszych gości dlatego kie dania, które lubią wszyscy. większym powodzeniem cieszą

się kanapki, koreczki i sałatki. Dobrym dodatkiem są również chipsy, krakersy i paluszki. Z reguły ciastka i inne słodkości po prostu zostają nie ruszone więc można je sobie darować. Jak na 18 urodziny przystało nie zapominajmy o tortcie urodzinowym, który uważam jest nieodłącznym elementem.

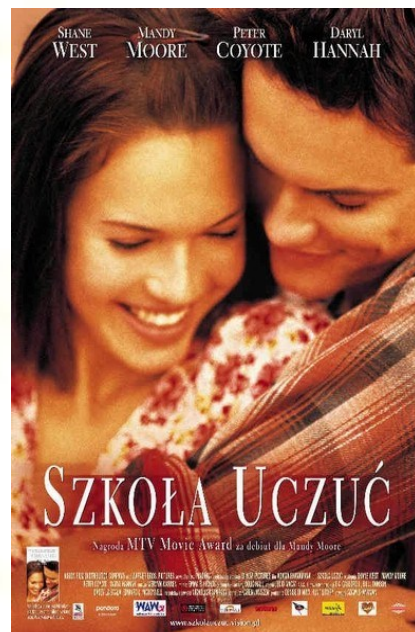
Oprócz jedzenia na stole osiemnastkowym pojawia się również alkohol. Jeśli już to warto kupić zarówno wódkę, wino jak i piwo (w ten sposób zaspokoimy gusta wszystkich gości). Nie należy jednak przesadzać ani z ilością ani też z różnorodnością smaków. Oczywiście obowiązkowym trunkiem jest szampa- pan, bez którego nie obejdzie się wzniesienie pierwszego toastu za zdrowie Solenizanta. Wszystkie napoje alkoholowe powinny być wcześniej schłodzone. Z napojów bezalkoholowych warto mieć pod ręką zarówno gazowane jak i niegazowane soki.

Pamiętajmy również o muzyce. Jeśli nas na to stać możemy zamówić DJ-a, który zajmie się dobo- rem i odtwarzaniem muzyki. W przeciwnym wypadku poprośmy znajomego albo sami zajmijmy się puszc- zaniem muzyki z płyt. Oprawa muzyczna niech nie odpowiadała tylko naszym gustom, ale także naszych gości.

Dopełnieniem imprezy jest wystrój. Bez względu na miejsce salę czy inne pomieszczenie można wystroić w balony, kwiaty, obrusy, lampki i świeczniki.

Karolina Welik

Szkoła uczuć



Każdej wiosny w małym portowym miasteczku Beaufort w Północnej Karolinie, Landon Carter wspomina swoje młodzieńcze lata spędzone z Jamie Sullivan, dziewczyną, która zmieniła jego życie. Zupełnie inna niż szkolne koleżanki, nigdy nie dbała o to, by być taka, jak one. Jej wiara w siebie nie była uzależniona od opinii innych ludzi. Landon był zupełnie inny, nie wiedział czego chce od życia. Wolne chwile spędzał na robieniu głupich dowcipów. Jeden z nich miał niespodziewane zakończenie. Landon i jego kumple postanowili "przetestować" nowicjusza, który chciał dostać się do ich paczki. Inicjacja zakończyła się tragicznie. Landon uniknął więzienia, ale w ramach resocjalizacji musiał uczestniczyć w próbach spektaklu w klubie dramatycznym. Dzięki nim bliżej poznał Jamie. Wkrótce Landon uświadomił sobie, że jest zakochany w niepozornej Jamie.

USA 2002, melodramat, reż. Adam Shankman, wyst. Mandy Moore, Shane West

Trzy metry nad niebem



Film opowiada historię dwóch młodych ludzi z zupełnie innych światów. Babi (María Valverde) jest spokojną studentką, Hache (Mario Casas) jest gwałtowny i porywczy. Jednak między nimi narodzi się niekonwencjonalna miłość opatrzona walką większą niż się spodziewali. Historia miłości współczesnych Romeo i Julii na podstawie powieści Federico Moccia.

Hiszpania 2010, melodramat, reż. Fernando González Molina, wyst. María Valverde, Mario Casas, Diego Martín

To właśnie miłość



Film ten przedstawia losy pozornie nie mających ze sobą nic wspólnego mieszkańców Anglii. Przedstawione postacie na pewno są jednymi z ciekawszych przypadków. Są to premier, który pierwszego dnia w pracy zakochuje się w swojej specjalistce od cateringu; para, która poznała się na planie filmu pornograficznego; sekretarka zakochana w żonatym szefie; pracownica firmy, która kocha się w swoim współpracowniku od ponad dwóch lat i nigdy mu o tym nie powiedziała; mężczyzna zakochany w kobiecie, z którą ożenił się jego najlepszy przyjaciel; pisarz zakochany w swojej sprzątaczkę, która nie zna ani jednego słowa po angielsku i kilka innych, podobnie beznadziejnych przypadków.

USA, Wielka Brytania 2003, komedia rom., reż. Richard Curtis, wyst. Alan Rickman



W Polsce 8 marca obchodzony jest Dzień Kobiet. Te coroczne święto jest wyrazem szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Ustanowione zostało w 1910 roku.

W czasach PRL-u każda z pań dostawała od swojego pracodawcy goździka, rajstopy lub inny gadżet, niezbędny dla kobiety. W dzisiejszych czasach najczęściej są to kwiatki lub jakieś słodkości. Mało który mężczyzna wymyśli coś kreatywnego. Wystarczy uruchomić wyobraźnię i stworzyć specjalne wydanie gazety z artykułem o wybranej kobiecie na pierwszej stronie. Potem już tylko wystarczy podrzucić jej gazetę, zaprosić do współpracy koleżankę, która dostarczy gazetę "prosto z kiosku", albo po prostu wysłać kurierem. Z takiego prezentu ucieszyłaby się każda z nas.

Innym jakże kreatywnym prezentem może być, kolacja przygotowana przez ukochanego mężczyznę. Co najlepiej wtedy przygotować? Myślę, że żaden z Was nie będzie miał z tym problemu, bo wie, co jego kobieta lubi najbardziej. Tu nie liczy się ilość wydanych pieniędzy, lecz sam gest i pamięć.

Daria Dębicka





A teraz drogie Panie czas na Was! W naszym kraju Dzień Mężczyzn obchodzony jest 10 marca. Tradycja obchodzenia tego święta została zapoczątkowana dziesięć lat temu, prawdopodobnie w odpowiedzi na Dzień Kobiet, który świętowaliśmy dwa dni wcześniej. **Niestety ale w Polsce mało kto wie o istnieniu tego święta.** Większość z nas słyszała o Dniu Chłopaka obchodzonym 30 września. Możemy przypuszczać, że mężczyźni czują się dyskryminowani.

Kobiety walczą o swoje prawa, co sprawia, że w niektórych przypadkach mają ich więcej, niż mężczyźni. Zatem, drogie Panie, chociaż tego jednego dnia w roku, dajmy swoim mężczyznom coś od serca, żeby zapamiętali ten dzień do końca życia. Tylko co by tu wymyślić?

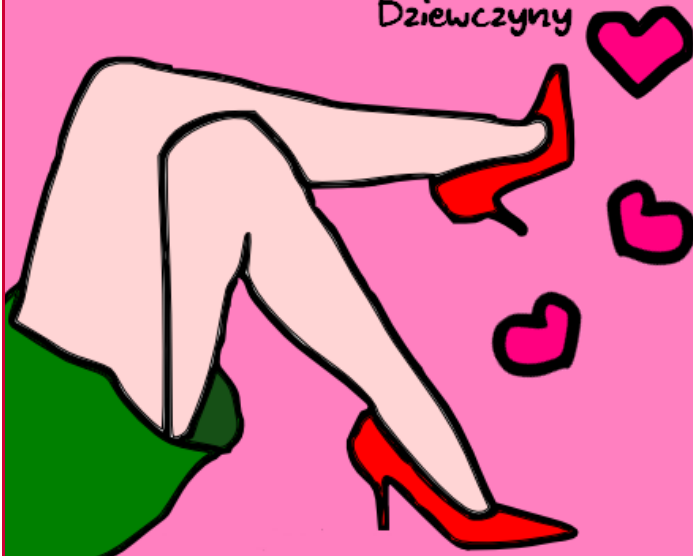
Pierwszym pomysłem który mi wpadł do głowy jest skok na bungee. To ekstremalny prezent dla twojego mężczyzny. Oczywiście jeśli lubi ryzyko. Innym kreatywnym pomysłem, który spodobałby się pewnie dla każdego to degustacja win.

Daria Dębicka

2 okazji Dnia Mężczyzny
życzymy Wam, aby:

- *liga mistrzów trwała przez cały rok
- *kobiety chodziły tylko w mini
- *zostały wynalezione tabletki na kobiecy ból głowy
- *piwo było wiecznie zimne
- *zawsze znalazł się czas na małe zatracenie z konsolą
(/ żeby cierpliwość jaką do nas macie była niewyczerpana...!)

Dziewczyny

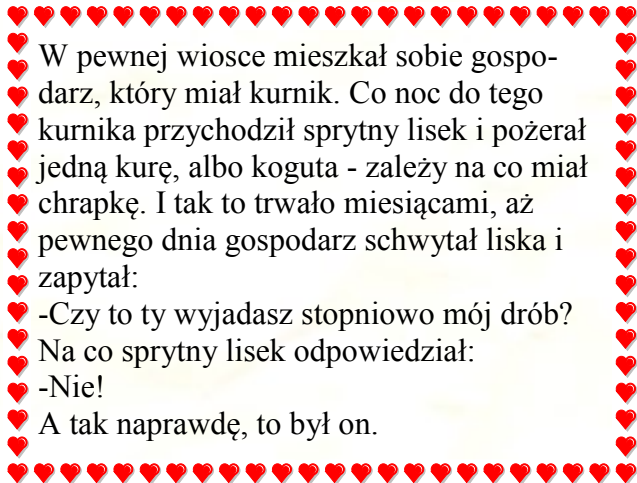


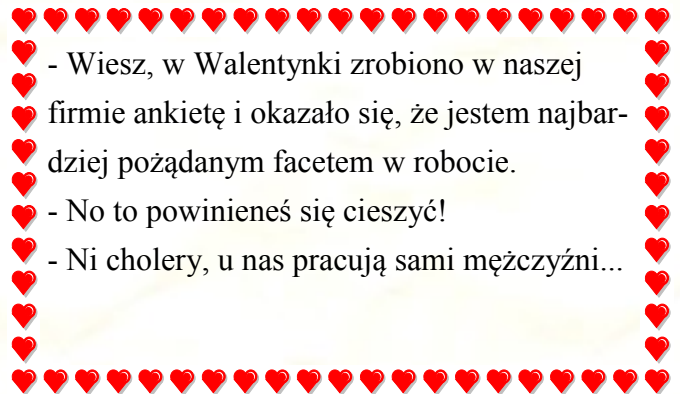
IV Liceum Ogólnokształcące w dniu 5 lutego było gospodarzem rozgrywek szkolnych w Halowej Piłce Nożnej Chłopców. Udział w rozgrywkach wzięło 8 zespołów podzielonych w wyniku losowania na dwie grupy, nasza drużyna wygrała wszystkie mecze grupowe, kolejno z: ZDZ, II L.O., ZSZnr2 po 1:0. W finale nasz zespół tradycyjnie okazał się bardzo gościnnie przegrywając z ZSZnr1. Od paru lat drużyna IV LO plasuje się na drugim miejscu, nie może przełamać złej passy, następna szansa już za rok, życzymy powodzenia. Naszą szkołę reprezentowali: Sokowski Daniel, Bielecki Patryk, Melaniuk Damian, Kurenda Michał, Dmitruk Damian, Charytoniuk Michał, Malczuk Paweł, Panasiuk Bartosz, Samociuk Dawid, Czezcot Rafał.



Informacji na temat licealiady
dostarczył nam
p. prof. Andrzej Chwedoruk.




 W pewnej wiosce mieszkał sobie gospodarz, który miał kurnik. Co noc do tego kurnika przychodził sprytny lisek i pożerał jedną kurę, albo koguta - zależy na co miał chrapkę. I tak to trwało miesiącami, aż pewnego dnia gospodarz schwycił liska i zapytał:
 -Czy to ty wyjadasz stopniowo mój drób?
 Na co sprytny lisek odpowiedział:
 -Nie!
 A tak naprawdę, to był on.


 - Wiesz, w Walentynki zrobiono w naszej firmie ankietę i okazało się, że jestem najbardziej pożądanym facetem w robocie.
 - No to powinieneś się cieszyć!
 - Ni cholery, u nas pracują sami mężczyźni...

10 walentynkowych faktów

- Najdłuższy pocałunek w historii trwał 30 godzin 59 minut i 21 sekund. Rekord padł w 2001 r., a w trakcie jego pobijania partnerzy spalili po 7436 kalorii.
- W czasie minuty całowania spalamy aż 26 kalorii.
- Pierwszy pocałunek na dużym ekranie kinomani zobaczyli w 1896 r. Rzecz dzieła się w filmie o niebiańskim tytule... "Pocałunek".
- Miłośnicy całowania też mają swoje święto! 28 grudnia to Międzynarodowy Dzień Pocałunku.
- Za pierwszą walentynkę uznaje się list miłosny księcia Orleanu, który w 1415 r., uwięziony w londyńskim Tower, napisał z okazji dnia św. Walentego list miłosny i wysłał go do swojej żony.
- Pierwszą kobietą, która skusiła się na wysłanie walentynki jest najpewniej Margery Brews. W 1477 r. do listu do narzeczonego dołączyła miłosny wiersz.
- Najwspanialsze walentynki wysyłano w XVII wieku. Nie były to sztamkowe kartki, a wymyślne rebusy, zakodowane informacje, malowane własnoręcznie obrazki i najróżniejsze szyfry. Dziś niektóre z nich uznawane są za dzieła sztuki.
- Niewiele osób wie, że 14 lutego przypada jeszcze jedno święto. Jest to Dzień Chorych na Padaczkę.
- 250 tys. dolarów kosztowała najdroższa walentynka. Była to kartka z prawdziwego złota, wysadzana szmaragdami i diamentami. Nadawcą drogocennej walentynki był Arystoteles Onanis, a adresatką wybranka jego serca - Maria Callas.
- Masową produkcję kartek walentynkowych rozpoczęto dokładnie 161 lat temu. W 1848 r. w amerykańskim mieście Worcester panna Esther Howland założyła pierwszą firmę, która drukowała walentynki.

Marta Barceluk

Do zobaczenia



w marcu!